



Czy jestem taki sam?

Ale języka żaden z ludzi okrócić nie może, który jest nieokrócone złe, i pełne jadu śmiertelnego. Przezeń błogosławimy Boga i Ojca, i przezeń przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże stworzeni są; z jednych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Nie tak ma być, bracia moi! – Jak. 3:8-10 (BG).

Nie ulega wątpliwości, że na tle innych narządów w organizmie człowieka, język uchodzi za jeden z najtrudniejszych do opanowania i skontrolowania. Często przyczyną różnego rodzaju konfliktów, sporów, czy nieporozumień są pochopnie wypowiedziane słowa, bez wcześniejszego zastanowienia się, jaki skutek mogą wywołać wśród grona odbiorców. Podnoszenie głosu, uleganie emocjom oraz używanie nieodpowiednich do danego miejsca lub sytuacji wyrażań, to tylko niektóre z licznych objawów braku kontroli na językiem.

Apostoł Jakub w trzecim rozdziale swojego listu przestrzega nas, aby z jednych ust nie pochodziły zarówno błogosławieństwa i słowa przyjemne słuchającym (mowa ku zbudowaniu), jak i przekleństwa, bluźnierstwa oraz wszystkie słowa mające na celu zaszkodzenie lub zniesławienie współbraci. Wbrew pozorom, zalecenia apostołskie powinniśmy stosować nie tylko w odniesieniu do braci starszych w zgromadzeniu (choć przed wszystkim do nich zaadresowane są te słowa – Jak. 3:1), ale również do pozostałych członków w zborze, którzy mają przywilej zabrać głos podczas badania Słowa Bożego, w czasie przeznaczonym na pozdrowienia i informacje braterskie, czy nawet na przerwie pomiędzy nabożeństwami.

Liczne wersety Pisma Świętego dają nam wskazówki, w jaki sposób mamy dzielić się z innymi swoimi myślami, jakich używać w tym celu słów, jakie powinny kierować nami intencje oraz jak mamy się zachowywać podczas rozmów z innymi.

W dalszej części tego rozważania skupimy się na porównaniu zgromadzenia Pańskiego oraz światowego otoczenia (praca, szkoła, sąsiedztwo), jako miejsc, w których odbywają się nasze rozmowy. Postaramy się odpowiedzieć na pytanie, jakie możemy wyszczególnić podobieństwa, a jakie różnice pomiędzy prowadzeniem rozmów w obu tych środowiskach.

Rozmowy z ludźmi światowymi

A bądźcie zawsze gotowi ku daniu odpowiedzi każdemu domagającemu się od was rachunku o

tej nadziei, która w was jest, z cichością i z bojaźnią, mając sumienie dobre – 1 Piotra 3:15 (BG).

W odniesieniu do naszego tematu często cytujemy powyższe słowa. Dostarczają one bowiem wielu przydatnych lekcji, które mają zastosowanie podczas wydawania świadectwa o Prawdzie i rozmów z ludźmi ze świata o wyznawanych przez nas nadziejach.

Po pierwsze, apostoł Piotr zwraca uwagę na stan gotowości i chęci do rozmów z tymi, którzy są zainteresowani naszymi poglądami. Podobnego wyrozumienia był także apostoł Paweł, który gotowość do zwiastowania Ewangelii pokoju wymienia jako jeden z elementów zbioru Bożej (Efezj. 6:15). Na innym miejscu zachęca Tymoteusza, aby zawsze był w pogotowiu w celu głoszenia Słowa Bożego *w każdy czas, dogodny czy niedogodny* – 2 Tym. 4:2. Br. Russell w komentarzu do manny z 28 sierpnia napisał: „powinniśmy posiadać taką miłość dla Prawdy, tak szczere pragnienie służenia jej, że z radością wykorzystamy każdą nadarzającą się okazję tego rodzaju, choćby nie bardzo nam to odpowiadało”.

Drugim wnioskiem z wypowiedzi apostoła Piotra jest konieczność cichego i łagodnego sposobu opowiadania ludziom o Bożym planie.

Po trzecie, niezwykle ważne jest popieranie swoich słów uczynkami (1 Piotra 3:16; 1 Piotra 2:12). Nasze postępowanie nie może być zaprzeczeniem tego, co głosimy.

Inną radę możemy znaleźć w liście do Kolosan 4:6 – *Mowa wasza niech zawsze będzie przyjemna, solą okraszona, abyście wiedzieli, jakbyście każdemu z osobna odpowiadać mieli* (BG). Użycie za przykład soli może wskazywać na potrzebę dobrego ugruntowania w prawdzie Słowa Bożego, w celu odpowiedniego przekazania jej słuchającym.

Podsumowując, możemy wyszczególnić kilka punktów, w jaki sposób mamy głosić Prawdę:

- Posługiwać się zapisami biblijnymi na poparcie swoich myśli.
- Posiadać znajomość podstaw wiary naszych rozmówców – jakie są nauki podstawowe w innych wyznaniach.
- Wykorzystywać nadarzające się okazje (święta religijne lub państwowe).
- Głosić swoim postępowaniem – życie zgodne z

przekonaniami.

- Odpowiednio dobierać metodę głoszenia w stosunku do danego odbiorcy.
- Dopytywać o logiczne uzasadnienie swoich poglądów w oparciu o konkretne wersety (tym samym pobudzać do samodzielnego myślenia).
- Używać prostego języka – unikać niezrozumiałej dla człowieka z zewnątrz nomenklatury badackiej.
- Właściwie dobierać czas i miejsca głoszenia: nie narzucać nikomu swoich poglądów, ani nie rzucać pereł przed wieprze (Mat. 7:6).

Rozmowy z braćmi w zgromadzeniu

Żadna mowa plugawa niech z ust waszych nie pochodzi, ale jeśli która jest dobra ku potrzebnemu zbudowaniu, aby była przyjemna słuchającym – Efezj. 4:29 (BG).

Nowy przekład zamiast „mowy plugawej” używa w tym miejscu sformułowania „nieprzyzwoite słowo”. Co może kryć się pod tym wyrażeniem? Wszelkiego rodzaju nieżyczliwe słowa, oszczerstwa, pomówienia czy plotki. Powinniśmy pamiętać, że mówiąc złe rzeczy, nawet jeśli byłyby zgodne z rzeczywistością, możemy wyrządzić drugim krzywdę (nie wspominając już o negatywnym wpływie na nas samych, społeczność i ogólnej demoralizacji). Podobnie (zgodnie z Efez. 5:4), dobrze byłoby wystrzegać się sprośności [bezwstydu], błazeńskich mów [niedorzecznych, pustych gadanin] oraz nieprzyzwoitych [dwuznacznych] żartów.

Br. Russell w przedruku R5412 „Duch czynności” (zamieszczonym w Straży 1931 na stronie 73-75) zwraca szczególną uwagę na potrzebę grzecznego i miłego usposobienia, a co za tym idzie, również sposobu mówienia: „Jeżeli możemy wypowiedzieć uprzejme, miłe słowo, które byłoby ku zbudowaniu, powinniśmy je wypowiedzieć, zamiast wyrażać się w sposób szorstki lub niegrzeczny”. W dalszej części cytowanego artykułu, autor nawiązuje do wzajemnego pobudzania się (Hebr. 10:24): „Wiadomo nam, że wiele jest sposobów pobudzania drugich, a św. Paweł podaje nam ten najwłaściwszy. Pobudzanie, do którego apostoł zachęca jest zupełnie przeciwne temu, które pobudza do złości, gniewu, sporu itp. Niektórzy z miłych i szczerych braci nie uchwycili istotnej prawdy w tym przedmiocie; przeto gdziekolwiek idą, skłonni są wzniecać złe myśli i spory, zamiast pobudzać do miłości i do dobrych uczynków”.

Podobieństwa i różnice

Rozmawiając zarówno z osobami ze świata, jak i z braćmi, powinniśmy przede wszystkim zwracać uwagę na zgodność wypowiedzianych przez nas słów z własnym

postępowaniem, aby nie być obłudnymi jak faryzeusze (*mówią bowiem, ale nie czynią*). W Piśmie Świętym odnajdujemy liczne zachęty, aby nie wdawać się w różnego rodzaju kłótnie i spory, które z pewnością nie doprowadziłyby do żadnego błogostawieństwa. Wręcz przeciwnie, wskazane jest raczej nadstawienie drugiego policzka i naśladowanie cichości i pokory naszego Pana. Nasze rozmowy powinny cechować się łagodnością, skromnością oraz wzajemnym szacunkiem.

Z drugiej strony, ze względu na stopień znajomości Słowa Bożego naszego rozmówcy, będziemy inaczej dobierać słowa. Chociażby prowadząc konwersację z ludźmi spoza naszej społeczności, będziemy używali innych słów (bardziej dla nich zrozumiałych), aniżeli podczas rozmowy z braćmi ze zboru.

Zawsze tacy sami

Ostatnią lekcją, o której musimy pamiętać, jest potrzeba zachowania stałości charakteru, niezależnie od okoliczności. Jako „przychodniowie i goście” na tym świecie mamy wydawać dobre świadectwo i nie ulegać jego zwodniczemu wpływowi. Jednym z przykładów, w jaki sposób możemy łatwo okazać swoją odrębność i inność, jest nieużywanie słów powszechnie przyjętych za obraźliwe czy wręcz wulgarne. Upodabnianie się do świata wiąże się bowiem nie tylko z przejęciem jego aspiracji, celów, metod działania, poglądów, ale również używanej terminologii. Dlatego ważne jest, aby starać się ograniczyć czas, w którym przebywamy z ludźmi używającymi przekleństw i innych nieprzyzwoitych wyrażań, aby któreś z nich nie przeniknęło do naszego zasobu słownictwa. Podobnie rzecz ma się z opowiadanymi w szkole lub pracy żartami, szczególnie o tematyce Holokaustu. Najlepiej byłoby, w miarę naszych możliwości, unikać takich sytuacji, gdzie tematem rozmów są sprośne żarty lub szyderstwa z narodu izraelskiego.

Nie możemy zachowywać się inaczej w zależności od miejsca, w którym się znajdujemy i z kim rozmawiamy. Dotyczy to także naszych wypowiedzi. W przeciwnym razie, nazwani będziemy ludźmi „umysłu dwoistego”, którzy są chwiejni w całym swoim postępowaniu (Jak. 1:8, 4:8).

Podsumowanie

W nawiązaniu do wersetów tematowych, warto byłoby przytoczyć jeszcze jeden cytat: „Musimy dopatrzeć, aby nauczyć się tej wielkiej lekcji w szkole Chrystusowej, że z naszych ust, któremi chwalimy Boga, nie będzie wychodzić nic takiego, co by przyniosło szkodę dla braci, lub dla kogokolwiek. (...) Tak jak źródło nie może wydzielać wody słodkiej i gorzkiej, tak i my nie możemy być obrazem miłego Syna Bożego, ani możemy nadawać się do królestwa, dokąd mamy takie



dwoiste usposobienie.” – R4380 „Język mocą ku dobremu lub złemu” (Straż 1934, str. 104-107).

Mikołaj Kopak